

## MARIANNA PAŃKOWSKA

ur. 1923; Julin



Miejsce i czas wydarzeń	Siostrzytów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, wybuch II wojny światowej, wrzesień 1939, bombardowanie, wkroczenie Niemców

### Wybuch wojny w 1939 r.

Sam [19]39 rok to było coś straszego... [Wtedy] tylko były radia, no i pamiętam u nas w domu to była taka gazeta prenumerowana „Słowo Boże”, to był ilustrowany taki katolicki [magazyn] i „Wielkopolanin”, to w Poznaniu wychodziła ta gazeta, bardzo dobra gazeta, taka ogólna na cały kraj. Tam był ten majątek jeszcze jeden, Łysołaje obok, właściciel Popławski się nazywał i on w Warszawie mieszkał, był senatorem, a przyjeżdżał tylko od czasu do czasu. Jak już [19]39 rok był, to on przyjechał tam i zebrał wszystkich ludzi. On miał radio, [poza tym] mogło radio być tylko w szkole, może gmina miała. I ten właśnie Popławski przemawiał wtedy do ludzi. Mówił, że dziś rano bój stoczono, bo przerwano granice. To była sobota albo piątek, już nie pamiętam, 1 września. Już w niedzielę zaraz było bombardowanie Biskupic. Trzy samoloty bombardowały. A później 8 września znów i wtedy spaliło się gospodarstwo na plebanii. To było straszne. Wtedy 8 września, na Matki Boskiej Siewnej, byłam w kościele i wszyscy byli. Pamiętam staliśmy i nikt nie wychodził, to wszystko aż drżało jak te bomby spadały, bo to tuż przy torze kolejowym było. No i wojna się zaczęła i się potoczyło.

Bardzo szybko później już mieliśmy Niemców. A taka była sytuacja, że mój tato przy pniaku rąbał drzewo i samochód Niemców wjechał, stanęli na przejeździe, szybko wyskoczyli i kilku biegło do nas. Jednocześnie oni taką falą uderzyli, pamiętam, że mieli takie motocykle z przyczepami, i pancerne blachy, wszystko w hełmie. Oni taki bardzo wysoki nasyp kolejowy pod górę przeskakiwali, nie czekali tylko przejechali. No, [z] wielką brawurą rzucili się w ogóle wtedy na Polskę. I ojciec mówił później, że [w] pierwszej chwili to miał taką chęć rzucić się i tego Niemca tam siekierą zabić na podwórku. Ale powstrzymał się, bo przecież pamiętał pierwszą wojnę i tą poniewierkę i te 20 lat i to przesiedlenie i znów wojna. Ale wtedy byśmy wszyscy zginęli na pewno. Pamiętam tych Niemców młodych takich z tymi pistoletami, do głowy wszędzie

przystawiali, to było straszne.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-10-29, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"